

Black Orange, Cisza

Rozkoszna cisza, a w ciszy ja
i cisza we mnie, tak w ciszy trwam,
nie słychać szeptu, krzyku też nie,
nie słyszę nic, nie słychać mnie.
Rozłożę ręce i zamknę oczy,
nie boję się, nie boję skoczyć,
zostawię tam słowa zamglone
i skoczę, w ciszy zatonę.
Ciszą się upajam, cisza szumi w głowie,
gdy zapytasz o mnie, cisza Ci odpowie.
Cisza jak narkotyk krąży w żyłach mi,
uderza do głowy i wypełnia dni.
Ciszy wciąż pragnę, o ciszy śnię,
ciszą odganiem wciąż myśli złe.
Nie słyszeć wrzasku, nie słuchać kłamstw
nie słuchać zwykłyh ludzkich spraw.
Zapomnieć brudny miejski szum,
uciec od wrzasku, gdzie ludzi tłum,
Usłyszeć wreszcie wewnętrzny głos,
poznać drzemiącą w sobie moc.
Ciszą się upajam, cisza szumi w głowie,
gdy zapytasz o mnie, cisza Ci odpowie.
Cisza jak narkotyk krąży w żyłach mi,
uderza do głowy i wypełnia dni.